

Państwie, a z drugiej strony od wartości materiału ludzkiego, który w policji będzie. Słusznie tu było podkreślone, że w tych ciężkich i trudnych warunkach, w jakich policja organizowała się, dobór ludzi nie był jednolity. Ludzi wykwalifikowanych, wyszkolonych, obeznanych z obowiązkami, mamy nie wiele, reszta wymaga mimo swej dobrej woli dłuższego czasu do wyszkolenia. Po za tem trzeba podkreślić, że policja sprawuje cały szereg czynności, które z czynnościami policyjnymi nie mają nic wspólnego, Pan Komendant Borzęcki wspominał tutaj o pewnych takich wypadkach, jak wykonywanie funkcji straży granicznej, straży kolejowej, władz sanitarnych, dodać jeszcze trzeba te które szczególnie absorbują policję, jak na przykład doręczanie awiz. Wymaga to również znacznej ilości osób. Nie dawno jeszcze w więzieniach policja była używana do transportowania więźniów, do pilnowania więźniów w szpitalach, do pilnowania kas, jak również i na kolejach, z powodu rozbijania transportów. Gdybyśmy przejrzyli statystyki policji w innych państwach i porównali ze stanem policji u nas, to przyslibyśmy do przekonania, że u nas, policji jest znacznie mniej niż w innych państwach. Uważam przeprowadzenie redukcji 30% za duży krok naprzód w miarę tego, jak ta redukcja będzie się odbywać, będziemy mogli zastanowić się, czy dalsza redukcja może nastąpić bez uszczerbku dla państwa.

Poruszył też p. Skulski sprawę uposażenia policji. O warunkach materialnych możnaby mówić nietylko co do samych funkcjonariuszy policji, ale wogóle co do wszystkich urzędników i pracowników państwowych. O ile znajdujemy na innych urzędach pewną ilość ludzi wykwalifikowanych do funkcji urzędniczych, o ile pewien zastęp inteligencji poświęca się ideowo swym obowiązkom urzędniczym, to musimy inaczej spojrzeć na niższego funkcjonariusza policji. W wielkiem mieście, w mieście fabrycznym, niższy funkcjonariusz policji rekrutuje się przeważnie z robotników fabrycznych i słyszy się pytanie, dlaczego jego kolega, który pozostał w fabryce, otrzymuje 30.000 mk miesięcznie, a on, funkcjonariusz policji, co uważał swe stanowisko w hierarchii społecznej za pewnego rodzaju awans, otrzymuje osiem, dziesięć tysięcy marek. Rozumiem i zdaję sobie doskonale sprawę, że ciężki stan finansowy państwa wymaga oszczędności i wymaga od wszystkich, którzy miłują państwo, pewnych ofiar. Dlatego podkreślam, że o ile mowa jest o inteligencji, która znosi jako tako biedę, dla niższych funkcjonariuszy policji przedstawia to o wiele większe trudności.

Personel policji podlega selekcji. Selekcja w kierunku dodatnim, jest to dobór ludzi przez usuwanie nieodpowiednich. Jednostek, druga selekcja w kierunku ujemnym, to jest uciekanie z posad tych ludzi, którzy są najbardziej wartościowi pod względem organizacyjnym a często i pod względem fachowo-moralnym. Następuje pewnego rodzaju wyścig, ludzie masowo występują z organizacji policji państwowej, stopniowo pozostaje materiał coraz gorszy, coraz mniej zdolny, a z drugiej strony przez kompletowanie nowych ludzi i usuwanie tego materiału gorszego Główna Komenda Policji stara się te luki wypełnić. Moim zdaniem, gdy warunki ekonomiczne kraju się nieco poprawią, gdy wyrówna się do pewnego stopnia skala uposażenia pomiędzy zarobkami w instytucjach prywatnych i w instytucjach państwowych, policja państwowa ma wszelkie szanse posuwać się w każdym kierunku i doskonalić się, gdyż większość błędów tych, które się widzi w samej organizacji, i większość błędów tych, które wynikają z powodów słabego wyboru materiału ludzkiego, właśnie w tych zasadniczych punktach, w nienormalnym stosunku uposażenia funkcjonariuszów prywatnych i funkcjonariuszów na służbie państwowej ma istotne swoje źródło.

I nawet te przekroczenia, nawet i te występkę, które poszczególni funkcjonariusze popełniają, jeżeli się dobrze im przyjrzyć, jeżeli dobrze zbadać, jeżeli się chce brać nie jakiś oderwany fakt, ale zbadać przyczynę tego faktu, to po gruntownym badaniu dowodzą że około 75%, wypadków wykroczeń jest powodowanych nienormalnym stanem uposażenia.

Jeżeli się widzi te trudności, z jakimi organizacja się boryka, to obecnie jako bezstronny krytyk muszę stwierdzić, że ta praca jest tak duża i tak ofiarna ze strony Komendy Głównej, że jeżeli oczywiście każdemu się należy w pracy publicznej krytyka, to ta krytyka ze strony opinii publicznej, jak i ze strony

wszystkich czynników powołanych powinna być rzeczowa i życzliwa, bo praca jest wielka a trudności do przezwyciężenia są też olbrzymie.

Następnie głos zabrał

p. kap. Remigjusz Kwiatkowski

nawiązując do stosunku prasy do policji:

W ostatnich czasach daje się zauważyć pewna naganka prasy na policję, mówił p. kap. Kwiatkowski. Pragnę zwrócić uwagę, że prasa często pada ofiarą rozmaitych mylnych rewelacji i tendencyjnych informacji. Przychodzą często ludzie, którzy podają mylne informacje, dlatego, że chodzi im o pewne załatwienie interesów osobistych.

Prasa powinna być bardzo ostrożna. Przed kilku dniami naprz. została przychwycona tajna instrukcja bolszewików, która pomiędzy innemi bardzo szczegółowo opiewa na ten temat, jak należy skierować prasę polską na drogę, by wytworzyć właśnie i wrogi stosunek do policji, rozmaitych urzędów. Podkreślam ten fakt aby zwrócić uwagę i powiększyć czujność ze strony prasy na to, ażeby w dobrej woli nie padała ofiarą rozmaitego rodzaju występnych jednostek.

Mówiąc o krytyce skierowanej co do działalności pewnych osób, p. k. Kwiatkowski podniósł, że byłoby rzeczą dobrą, aby prasa sprawdzała u odpowiednich czynników słuszność oskarżeń. Przez to nie odbierze się materiału prasie, bo po stwierdzeniu zawsze może prasa daną rzecz zamieścić. W ten sposób będzie prasa działać na dobro danej instytucji, a tem samem i na dobro państwa.

p. prokurator Popowski.

Twierdząc, mówił p. prokurator Popowski, że istnieje w policji pewne upojenie się władzą. To jest pewnego rodzaju choroba którą należy leczyć. Ale bez współdziału społeczeństwa, bez tego nietylko życzliwego ale tego prawdziwego państwowego stosunku społeczeństwa do policji, nigdy policja nie stanie na odpowiedniej wysokości. Dotąd społeczeństwo nasze nie umie myśleć kategoriami państwowemi. Bez względu jest to zadanie prasy, bez względu jest to zadanie nasze, zadania wszystkich instytucji, zadanie wszystkich nas. To jest ta moralność — wychowawcza niejako strona, ażebyśmy od góry do dołu wszyscy myśleli kategoriami państwowemi, żebyśmy się w państwie nie uciekali do konspiracji względem władz rządu własnego, i żebyśmy odrzucili te półśrodeczki, których nauczyliśmy się używać w ciągu zeszłego stulecia, będąc pod butem tych trzech najeźdźców.

Policja w stosunku do społeczeństwa, zajmuje stanowisko jaknajniejszczęśliwsze. Ciągnie ona za sobą ten kir czarnej tradycji, jaka pozostała tu w dawnym zaborze rosyjskim policji rosyjskiej, austriackiej w Małopolsce, policji pruskiej w Ks. Poznańskim. Otóż tę tradycję wypełnić chcemy całą duszą, żeby cienia nie zostało. Mówię szczerze, że dotąd tego zaufania całkowitego obywateli do policji, tego poczucia, że przedstawiciel policji jest tak samo obywatelem, niema. Tę przepaść, która była między społeczeństwem, a policją, a która jednak pozostała dotąd, bezwzględnie zasympać należy.

Otóż ze strony społeczeństwa nie widzę żadnego w tym kierunku oddziaływania, żadnego w tym kierunku wysiłku, a tu musi być współdziałanie wzajemne i tego społeczeństwa jest za mało i prasy jest za mało. Im częstsze będą te konferencje z przedstawicielami, tym właściwiej, będą te nie domaganie rozwiązane.

Zdaje mi się, że tą drogą szukania łączności znajdziemy i ten szacunek i stworzymy te tradycje policji. Szczęśliwą myśl miał ten, kto zapoczątkował to zbliżenie czynników obywatelskich organów policji państwowej i społeczeństwa. Sądję, że będziemy mieli więcej konferencji, na których nastreczą się inne kwestje, może przyjdziemy bardziej przygotowani z pewnym materiałem, który będziemy mogli przedstawić zgromadzonemu ciału zarówno policji państwowej, jak i społeczeństwu.

Następnie przemówił

p. redaktor Jellenita

tak charakteryzując dobrą policję:

Kiedy parę lat przed wojną byłem w Berlinie, podówczas w czasie Zielonych Świątek odbyła się wielka wystawa przemysłowa i wielu towarzyszy moim przybyłym z Warszawy imponował wzorowy porządek i podziwialiśmy sprawność policji. Jednakże znaleźli się inni

ludzie o szerszych horyzontach, którzy mówili, że byli na większych jeszcze festynach w Londynie, porządek panował niemniejszy, ale nikt nie widział policjanta angielskiego. Byłbym osobiście szczęśliwy, gdyby policji zupełnie nie było. To byłby ideał. Jednakże nie bądmy ludźmi spadłymi z księżycy, lub po księżycu chodzącymi. Powiadam, że policja musi być i wydają mnie się naturalnemi te dezyderaty, poruszone przez referenta.

Otóż, aby policja była zmniejszona przy dzisiejszych terenach politycznych w miodym organizmie, gdzie wszyscy wszystko starają się obejść, gdzie nastąpiło niestłuchane zbrutalizowanie, instynktów i upodlenie, niemożne być mowy. Są to rzeczy absolutnie niemożliwe, w czasie kiedy zagraża nam olbrzymia fala bolszewizmu, kiedy nurt złowrogi podziemny nam zagraża i popadliśmy w pewien ostry stan zapalenia. W tych czasach, kiedy będziemy oszczędzali na policji miliony, tem samem dziesiątki, setki milionów będziemy tracili z drugiej strony. Tutaj żadne oszczędności nie są celowe. W dzisiejszych czasach etat policji powinno się raczej powiększyć. Rzeczą najgorszą jest szablony. Chcemy tu uprawiać groszowe oszczędności i prowincjonalny fiskalizm. Etaty służby bezpieczeństwa, w narodzinach, w czasie ząbkowania państwa 30-miljonowego powinny być wielkie, by tej służby nie zabrakło wtedy, kiedy nastąpią chwile groźne. Jeśli nie będziemy przygotowani, to biada nam! To nie jest chwila do obcinania etatu. Nie chcę występować tutaj jako obrońca policji, lecz zaznaczyć, że stosujemy do policji o wiele większe wymagania, niż te, które stosujemy do innych zjawisk społecznych, władz, czy czynników obywatelskich, do których winniśmy stosować iście katońskie postulaty.

Pan prokurator, Popowski użył wyrażenia, iż istnieje upojenie władzą. Tak jest, ale wszyscy jesteśmy nią upojeni. Ja patrzę zbliżając się egzamina, jak grupa młodych chłopców z pretensją do tytułu profesorów gimnazjalnych rzeź sprawia niesłychaną. To też jest upojenie władzą. I prasa nie jest wolna od tego upojenia. Jeżeli chce z czegoś zrobić sensację, jakąś wielką plotkę, to niema potęgi, któraby ją potrafiła od tego powstrzymać. Jeżeli prasa chce się znęcać nad kimś, to niema potęgi, któraby jej to uniemożliwiła. Nie chcę, jednak żeby ktoś wziął z tego asumpt do potępienia prasy. Wobec tego, że mamy tyle najważniejszych czynników wychowania, wykształcenia i kultury upojonych władzą, coż się dziwić, że panowie przedstawiciele policji, gdy piękne mundury na siebie włożyli, też się upajają swą władzą. Tego upojenia władzą będzie mniej, jeżeli nasze wyrobienie polityczne będzie większe.

Po krótkiej odpowiedzi i kilku wyjaśnieniach danych przez zastępcę komendanta głównego, p. Borzęckiego, Gł. Komendant p. Henszel serdecznie podziękował zebranym za liczne przybycie, zaznaczając wielkie znaczenie bezpośredniego kontaktu policji ze społeczeństwem i pracą.

KRONIKA.

—o—

NADANIE ODZNAKI ORDERU „ORLA BIAŁEGO”.

a) Dekretami z daty: Warszawa-Belweder, dn. 11 lipca 1921 r. na wniosek Tymczasowej Rady Orderu „Białego Orła”, pełniącej czynności kapituły — stosownie do art. 2, 8 i 15-go ustawy z dn. 4.II 1921 r. (Dz. Ust. Nr. 24, poz. 136) nadał Naczelnik Państwa, za wybitne zasługi położone dla Rzeczypospolitej Polskiej, odznaki orderu „Białego Orła” następującym osobistościom:

P. Antoniemu Osuchowskiemu (za zasługi na polu działalności oświatowej, obywatelskiej, a w okresie wojny światowej-filantropijnej).

P. Kazimierzowi Morawskiemu, prezesowi Akademii Umiejętności i profesorowi Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie (za zasługi na polu działalności naukowej i pisarskiej).

P. Zygmuntowi Zielińskiemu, generałowi-porucznikowi (za zasługi na polu wojskowej działalności organizatorskiej i bojowej).

P. Ignacemu Janowi Paderewskiemu, posłowi na Sejm Ustawodawczy (za zasługi na polu działalności obywatelskiej i politycznej).

P. Wojciechowi Trameczyńskiemu, marszałkowi Sejmu Ustawodawczego Rzeczypospolitej Polskiej (za zasługi wytrwałej obrony praw narodowych i działalności polityczno-organizacyjnej).

P. Oswaldowi Balcerowi, profesorowi Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie (za zasługi na polu działalności naukowej i profesorskiej oraz obrony praw narodowych).

P. Józefowi Hallerowi, generałowi broni (za zasługi na polu wojskowej działalności organizatorskiej na emigracji oraz w okresie inwazji bolszewickiej).